

Sygn. akt III AUa 1267/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 września 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Jolanta Wolska (spr.)

Sędziowie: SSA Joanna Baranowska

SSA Anna Rodak

Protokolant: sekr. sąd. Aleksandra Białecka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 września 2019 r. w Ł.

sprawy M. W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł.

o wysokość emerytury

na skutek apelacji M. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Sieradzu

z dnia 16 października 2018 r. sygn. akt IV U 266/18

1. oddala apelację;

2. przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Sieradzu adwokat K. G. kwotę 147,60 (sto czterdzieści siedem 60/100) złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt: III AUa 1267/18

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 8 marca 2018 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. przyznał M. W. prawo do emerytury od 1 października 2017 r., tj. od miesiąca, w którym zgłoszono wniosek. Do obliczenia podstawy wymiaru świadczenia przyjęto przeciętna podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne z 10 lat kalendarzowych – od 2007 r. do 2016 r.; wskaźnik wysokości podstawy wymiaru wyniósł 4,13%. Do ustalenia wysokości emerytury ZUS uwzględnił 11 miesięcy i 12 dni okresów składkowych oraz 12 dni okresów nieskładkowych. Wysokość emerytury obliczona na podstawie art. 53 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2018 r., poz. 1270, zwana dalej ustawą emerytalną) wyniosła 850,59 zł; na podstawie art. 26 ustawy emerytalnej wyniosła 22,86 zł; na podstawie art. 183 ustawy emerytalnej 311,96 zł. Od 1 marca 2018 r. wysokość wypłacanego świadczenia wynosi 321,26 zł.

W odwołaniu od powyższej decyzji, M. W. wskazywała, że emerytura jest zbyt niska. Odwołanie poparł ustanowiony w sprawie pełnomocnik z urzędu.

Organ rentowy wnosił o oddalenie odwołania.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 16 października 2018 r. Sąd Okręgowy w Sieradzu oddalił odwołanie oraz orzekł o wynagrodzeniu pełnomocnika ustanowionego odwołującej z urzędu. Rozstrzygnięcie zapadło w wyniku ustalenia następującego stanu faktycznego:

M. W., urodzona (...), podlegała ubezpieczeniom społecznym w okresach od: 20 czerwca 2007 r. do 19 grudnia 2007 r. i od 9 sierpnia 2010 r. do 31 stycznia 2011 r. Organ emerytalno – rentowy uwzględnił 11 miesięcy i 12 dni okresów składkowych oraz 12 dni okresów nieskładkowych.

Decyzją z dnia 5 marca 2018 r., ZUS odmówił odwołującej ustalenia kapitału początkowego, z uwagi na nieudowodnienie okresów składkowych przebytych przed dniem 1 stycznia 1999 r.

W konsekwencji tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadne. W pierwszej kolejności Sąd przytoczył treść przepisów regulujących tematykę niniejszego postępowania, tj. art. 26, 53 i 183 ustawy emerytalnej.

W ocenie Sądu I instancji, istotnie wysokość świadczenia emerytalnego odwołującej jest niska, jednak nie wynika ona z błędu organu emerytalno – rentowego. Sąd przypomniał, iż emerytura mieszana stanowi odpowiedni procent emerytury obliczonej według zasad obowiązujących przed dniem 1 stycznia 1999 r. i nowych zasad. Emerytura obliczana według starych zasad stanowi sumę trzech składników: 24% kwoty bazowej, po 1,3% podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów składkowych i po 0,7% podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów nieskładkowych. Do ustalenia wysokości emerytury wnioskodawczyni według „starych zasad”, ZUS przyjął 11 miesięcy okresów składkowych; wskaźnik wysokości podstawy wymiaru (wvpw) obliczony z 10 kolejnych lat kalendarzowych, tj. z lat 2007 – 2016, wyniósł 4,13%, podstawa wymiaru emerytury obliczona przez pomnożenie wvpw przez kwotę bazową wyniosła 146,07 zł.

Natomiast nową emeryturę ustala się jako równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia przez średnie dalsze trwanie życia dla osób w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę danego ubezpieczonego. Podstawa obliczenia emerytury to suma składek na ubezpieczenia emerytalne z uwzględnieniem waloryzacji (zaewidencjonowanych na koncie ubezpieczonej od dnia 1 stycznia 1999 r. do końca miesiąca poprzedzającego miesiąc, od którego przysługuje wypłata emerytury) oraz zwaloryzowanego kapitału początkowego. Kwota składek zaewidencjonowanych na koncie ubezpieczonej z uwzględnieniem waloryzacji w wysokości 4.825,76 zł, została podzielona przez średnie dalsze trwanie życia, tj. 211,10 miesięcy.

Sąd pierwszej instancji podniósł, iż organ emerytalno – rentowy zastosował korzystniejszą wartość średniego dalszego trwania życia, tj. według Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie tablicy średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn (M.P.2012.182), a nie według Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 24 marca 2017 r.

O kosztach pomocy prawnej udzielonej odwołującej z urzędu, orzeczono na podstawie § 15 ust. 2 w zw. z § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. 2016.1714 ze zm.).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła profesjonalnie zastąpiona M. W., zaskarżając go w całości i zarzucając naruszenie:

1. art. 233 k.p.c. - poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i uznanie, iż wskazana przez organ emerytalno - rentowy wysokość ustalonej emerytury jest prawidłowa, podczas gdy organ nie wskazał dostatecznie uzasadnienia do tak wyliczonej kwoty;
2. art. 468 § 1 i 2 pkt. 4 k.p.c. - poprzez nieprzeprowadzenie czynności wyjaśniających, m.in. w zakresie powodów, dla których odwołująca przez okres ostatnich 10 lat w zasadzie nie podjęła pracy.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę wyroku poprzez przyznanie jej emerytury w wysokości równej minimalnej emeryturze przyznawanej na dzień 3 października 2017 r. oraz o zasądzenie na rzecz pełnomocnika z urzędu kosztów pomocy prawnej, które nie zostały opłacone ani w całości, ani w części.

W uzasadnieniu apelująca nadto argumentowała, iż ZUS przyjął czysto matematyczne wyliczenia, których wynikiem jest „głodowa” emerytura w wysokości 321,26 zł, zaś odwołująca, która nie posiada innych dochodów oraz żadnych oszczędności, nie jest w stanie przeżyć za taką kwotę. Apelująca przyznała, iż zasilek otrzymywany z pomocy społecznej był w znacznie wyższej wysokości, co przyznana emerytura.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Kontrola instancyjna zaskarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do akceptacji ustaleń poczynionych przez Sąd pierwszej instancji oraz uznania, że z dokonanej oceny prawnej został wyprowadzony prawidłowy wniosek o konieczności oddalenia odwołania M. W.. Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje przyjętą podstawę rozstrzygnięcia i przeprowadzone rozważania prawne, zaś wobec faktu, iż stan faktyczny w niniejszej sprawie jest bezsporny, nie widzi konieczności pełnego przytaczania przepisów i reguł określających niniejsze zagadnienie.

Dla porządku wyводу na wstępie godzi się zaznaczyć, iż odwołującej przysługuje tzw. „emerytura mieszana”, obliczana według zasad wskazanych w art. 183 ustawy emerytalnej, zgodnie z którym emerytura dla osoby ubezpieczonej, która – jak odwołująca – osiągnęła wiek uprawniający do emerytury w roku 2012, wynosi: 35% emerytury obliczonej na podstawie art. 53 – tzw. emerytury na „starych zasadach” oraz 65% emerytury obliczonej na podstawie art. 26 – tzw. emerytury na „nowych zasadach”.

Zgodnie z art. 53 ustawy, emerytura wynosi 24% kwoty bazowej, o której mowa w art. 19, z zastrzeżeniem ust. 3 i 4, oraz po 1,3% podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów składkowych i po 0,7% podstawy jej wymiaru za każdy rok okresów nieskładkowych – z uwzględnieniem art. 55. Zakład Ubezpieczeń Społecznych stosując się do powyższych ustawowych wytycznych, bezbłędnie obliczył wysokość emerytury na „starych zasadach” – kwota bazowa 3.536,87 x 24% = 848,85 + (11 mc x 1,3%) / 12 mc x 146,07 zł wskaźnika wysokości podstawy wymiaru = 850,59 zł.

Stosownie zaś do art. 26 ustawy emerytalnej, emerytura stanowi równowartość kwoty będącej wynikiem podzielenia podstawy obliczenia ustalonej w sposób określony w art. 25 przez średnie dalsze trwanie życia dla osoby w wieku równym wiekowi przejścia na emeryturę danego ubezpieczonego, z uwzględnieniem ust. 5 i art. 183. Również i w tym przypadku działanie organu emerytalno – rentowego było prawidłowe, albowiem kwota składki zaewidencjonowanej na koncie odwołującej – 4.825,76 zł, została podzielona przez prognozowaną średnią długość trwania życia ustaloną według korzystniejszego dla odwołującej Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie tablicy średniego dalszego trwania życia kobiet i mężczyzn, wynoszącą 211,10 miesięcy, co dało wynik 22,86 zł. Suma powyższych wyników wyniosła 311,96 zł, a więc dokładnie tyle, ile wyliczył ZUS.

Sąd Apelacyjny tym samym nie doszukał się podnoszonego w apelacji zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim należy podkreślić, iż zarzut ten nie został skutecznie postawiony, albowiem w judykaturze ugruntowane jest stanowisko, iż aby tak się stało, należy wykazać, że konkretny przeprowadzony w sprawie dowód został oceniony niezgodnie z regułami oceny dowodów. Ocena dowodów polega zaś na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strona wywodzi skutki prawne. Tymczasem apelująca nie wykazała, z jakimi konkretnie regułami oceny dowodowej wnioski wynikające z przeprowadzonych w sprawie dowodów są sprzeczne, niezgodne, czy też jakich konkretnie dowodów nie uwzględniają. Polemika skarżącej z ustaleniami sądu polega w istocie na stwierdzeniu, iż organ emerytalno – rentowy nie przedstawił dostatecznego uzasadnienia dla wyliczonej kwoty emerytury, co oczywiście nie może zasługiwać na aprobatę. Jak już wyżej wskazano, wyliczenia ZUS znajdowały oparcie w przepisach regulujących tematykę niniejszego zagadnienia oraz były matematycznie prawidłowe. Sąd Apelacyjny z daleko idącym niezrozumieniem podchodzi do konstatacji, iż „głodowa”

emerytura jest wynikiem „przeprowadzenia czysto matematycznych wyliczeń” przez organ emerytalno – rentowy, co zdaje się być - w ocenie apelującej - niewłaściwym działaniem ZUS. Oczywistym jest, iż modelowe i standardowe działanie organu emerytalno – rentowego, które wynika z przepisów ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie może być uznane za niewłaściwe tyle dlatego, iż prawidłowo wyliczona wysokość emerytury nie spełnia finansowych oczekiwań odwołującej. Należy oczywiście podzielić zdanie apelującej, iż wysokość przyznanej emerytury jest bardzo niska, jednak przyczyną takiego stanu rzeczy nie jest błąd lub nieprawidłowe działanie ZUS, a posiadanie przez skarżącą jedynie 11 miesięcy i 12 dni okresów składkowych oraz 12 dni okresów nieskładkowych. Sąd Apelacyjny zwraca nadto uwagę na fakt, iż w związku z tak ustalonymi okresami składkowymi i nieskładkowymi, wbrew żądaniu apelacji, odwołującej nie przysługuje emerytura minimalna wskazana w art. 85 ust 2 ustawy emerytalnej. M. W., stosownie do art. 87 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej, musiałaby bowiem posiadać okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 20 lat, czemu nie sprostała.

Zdaniem Sądu drugiej instancji, niezasadnym jest również apelacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego, sprowadzający się do nieprzeprowadzenia przez sąd czynności wyjaśniających w zakresie powodów, dla których odwołująca przez okres ostatnich 10 lat w zasadzie nie podjęła pracy. Podkreślenia wymaga, iż postępowanie cywilne ma charakter kontrydiktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Zauważyć przy tym należy, że art. 6 k.c. i 232 k.p.c., nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazywanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Sąd ubezpieczeń społecznych nie ma obowiązku prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu, albowiem art. 468 k.p.c. nie stanowi podstawy dla przeciwnego twierdzenia.

Umknęło uwadze autorowi apelacji, którym jest profesjonalny pełnomocnik, iż wspomniana powyżej zasada kontrydiktoryjności obowiązuje w pełni również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych. Sąd jest arbitrem, który nie może angażować się w stymulowanie kierunku postępowania dowodowego nawet w tych sprawach. Choć z różnych względów organ emerytalno – rentowy jest tu stroną silniejszą, to jednak samo to nie daje podstawy do „odpowiedniego” równoważenia tej sytuacji przez sąd ubezpieczeń, skoro procedura cywilna zawiera rozwiązania, które służą wyrównaniu tej nierównowagi. Jednak rozwiązanie z art. 468 k.p.c. nie stanowi samodzielnej podstawy do prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego z urzędu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2008 r., I UK 193/07, OSNP 2009, nr 3-4, poz. 52, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2013 r., II UK 389/12, OSNP 2014, Nr 3, poz. 48). W orzecznictwie dotyczącym tej kategorii spraw podkreśla się, że podstawą kontrydiktoryjnego procesu cywilnego jest zasada równouprawnienia jego stron. Poszukiwanie za stroną przez sąd z urzędu okoliczności przemawiających za jej stanowiskiem, w istocie stanowi wyręczenie jej w obowiązkach procesowych, przez co sąd naraża się na uzasadniony zarzut nierównego traktowania stron procesu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., II UK 286/09, OSNP 2011, nr 17-18, poz. 237). Biorąc pod uwagę wskazaną regułę procesową, jasnym jest, że to nie na Sądzie pierwszej instancji spoczywał obowiązek dokładnego i szczegółowego ustalenia stanu faktycznego w zakresie przyczyn bierności zawodowej ubezpieczonej, a wprost przeciwnie – to odwołująca, profesjonalnie zastąpiona przez pełnomocnika z urzędu, powinna wskazać na te okoliczności, które - jej zdaniem - są istotne dla ustalenia wysokości należnej jej emerytury. Skoro jednak M. W. wykazała się biernością procesową w tym zakresie, to negatywnymi tego skutkami nie może obarczać Sąd pierwszej instancji.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu, a wniesiona od niego apelacja jest niezasadna, co skutkowało musi miało jej oddaleniem, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

Sąd Apelacyjny nadto zasądził na rzecz pełnomocnika z urzędu ubezpieczonej, na podstawie § 16 ust. 1 pkt 2 w związku z § 15 ust. 2 i § 4 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów

nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu z dnia 3 października 2016 r. (tekst jednolity: Dz.U. z 2019 r., poz. 18), kwotę 147,60 zł tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej M. W. z urzędu przed sądem drugiej instancji.